

STANISŁAW STĘPIEŃ

„WSKAZYWANIE NA DZIEJE POLSKO-UKRAIŃSKICH  
NIEPOROZUMIEŃ W PRZESZŁOŚCI NIE JEST ARGUMENTEM  
DLA WSPÓŁCZESNOŚCI...”

ATAMAN SYMON PETLURA A KWESTIA SOJUSZU Z POLSKĄ

Jakie były pierwsze wiadomości Symona Petlury o Polsce i Polakach, trudno powiedzieć. W szkole rosyjskiej wiedzy na ten temat nie przekazywano zbyt wiele, a nawet te skąpe wiadomości nie miały pozytywnego charakteru. W młodości pewne informacje mógł uzyskiwać od starszego brata Fedora, który w latach 1901–1905 studiował agronomię w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach.

Natomiast bezpośrednio Symon Petlura zetknął się z Polakami i polskością po przyjeździe do Lwowa pod koniec 1904 r. Znalazł się tam, gdyż zagrożony aresztowaniem przez policję carską jako działacz konspiracyjnej Radykalnej Ukraińskiej Partii (RUP), został wysłany do Galicji. Partia nie mogąc swobodnie działać i publikować swych materiałów popularyzacyjnych, utworzyła we Lwowie Komitet Zagraniczny, który miał za zadanie wydawać tam partyjny organ pn. „Selanyn” (Włościanin)<sup>1</sup>.

Symon Petlura przekroczył nielegalnie granicę rosyjsko-austriacką wraz ze swym przyjacielem Prokopem Poniatenką (również działaczem RUP) w pobliżu Krzemieńca w drugiej połowie listopada 1904 r. Dopiero we Lwowie, obaj, dzięki współtowarzyszom walki dostali odpowiednie dokumenty, umożliwiające im pobyt w Austro-Węgrzech. Petlura posługiwał się wówczas paszportem na nazwisko Światosław Tagon.

Lwów, stolica Królestwa Galicji i Lodomerii, był wówczas znaczącym miastem, liczącym blisko 170 tys. mieszkańców. Odgrywał istotną rolę tak w polskim, jak i ukraińskim życiu politycznym, naukowym i kultural-

<sup>1</sup> О. Голобуцький, *Шлях до звитяги. Формування політичного світогляду С. Петлюри на тлі політичних подій в Російській Україні поч. XX століття*, [w:] Симон Петлюра та українська національна революція. Збірник праць, Київ 1995, s. 21.

nym. Obok uniwersytetu funkcjonowały: politechnika, akademie: rolnicza i weterynaryjna, dziewięć gimnazjów, biblioteka Ossolińskich, kilka teatrów i muzeów oraz ponad 100 różnych towarzystw polskich, ukraińskich i żydowskich. W ukraińskim życiu naukowym i kulturalnym ogromną rolę pełniło założone w 1873 r. Towarzystwo Naukowe im. Tarasa Szewczenki, odgrywające analogiczną rolę jak Polska Akademia Umiejętności (jeszcze przed przyjazdem do Lwowa, od 1901 r., Petlura utrzymywał kontakt z NTSz., publikując w Zapiskach NTSz. i innych czasopismach tego towarzystwa artykuły, recenzje oraz opinie, relacje, informacje). Na czele NTSz. stał wówczas wybitny historyk, profesor Uniwersytetu Lwowskiego, Mychajło Hruszewski<sup>2</sup>.

We Lwowie Petlura bardzo szybko nawiązał bliską znajomość z wieloma działaczami galicyjskiego ruchu socjalistycznego. Do grona jego znajomych należeli ówczesni liderzy ukraińskich socjalistów – Wołodymyr Hnatiuk, Mikołaj Hankiewicz i Wołodymyr Łewycki. Osobiście zetknął się także z Iwanem Franką. Kontakty towarzyskie, spotkania w lwowskich kawiarenkach, różne zebrania, uroczystości partyjne i narodowe, a zwłaszcza prowadzone dyskusje z pewnością wpływały na światopogląd narodowy i polityczny młodego rewolucjonisty. Wprawdzie niektórzy galicyjscy socjaliści odnosili się z pewną rezerwą do naddnieprzańców, ale Petlura miał dużą umiejętność pozyskiwania zaufania. Szczególnie bliskie kontakty nawiązał ze wspomnianym nestorem ukraińskich socjalistów Mykołą Hankiewiczem, redaktorem organu Ukraińskiej Socjal-Demokratycznej Partii – dwutygodnika „Wola”, do którego zaczął nawet pisywać. To dzięki Hankiewiczowi Petlura zainteresował się polskim ruchem socjalistycznym, a być może także kulturą polską. Hankiewicz bowiem, mimo przewodzenia ukraińskim socjalistom, był zwolennikiem bliskiej współpracy z Polską Socjal-Demokratyczną Partią Galicji i Śląska Cieszyńskiego, której członkostwo również zachował (przez pewien czas był nawet przewodniczącym Komitetu Miejskiego PPSD we Lwowie). Ponadto Hankiewicz nie tylko do końca życia był gorącym zwolennikiem współpracy polsko-ukraińskiej, ale w czasie I wojny światowej angażował się w polskie akcje niepodległościowe. Później Petlura wielokrotnie bardzo ciepło pisał o Hankiewicz i jego działalności<sup>3</sup>.

Być może w Galicji Symon Petlura zaczął uczyć się języka polskiego oraz czytać utwory polskich pisarzy. Szczególnie silne wrażenie zrobiła na nim twórczość Stanisława Wyspiańskiego. Z pewnością przeglądał polską prasę. Dał temu później wyraz w swoich artykułach dziennikarskich, cytując wie-

<sup>2</sup> „Діло” 5-6 grudnia 1904 r.

<sup>3</sup> Zob. np. С. Петлюра, *Статті, листи, документи*, Нью-Йорк 1956, [t. 1], s. 38, 122; ibidem, t. 2, Нью-Йорк 1979, s. 47, 51-52, 55-57.

lu z nich. W drugiej połowie grudnia 1905 r. wyjechał do Kijowa, w związku z odbywającym się tam II zjazdem Ukraińskiej Partii Rewolucyjnej (na którym zmieniła ona nazwę na Ukraińska Socjal-Demokratyczna Partia Robotnicza). Do stolicy Galicji wrócił jeszcze na krótko, by wziąć udział w Drugiej Konferencji Ukraińskiej Socjal-Demokratycznej Partii (odbywającej się dniami 27–28 stycznia).

Ten ponad roczny pobyt 26-letniego Symona Petlury we Lwowie miał duży wpływ na krystalizację jego światopoglądu tak w sprawach politycznych, jak i narodowych. W Galicji zetknął się on także z demokratycznym systemem prawno-politycznym. Od tego czasu także kultura polska i sprawy Polaków nie były mu obce.

Po zmianach spowodowanych rewolucją 1905 r. w Rosji nastąpiło uaktywnienie tam także kwestii ukraińskiej. Dlatego też młody polityk zostanie przez partię wysłany najpierw do Petersburga, a potem do Moskwy, ale również tam procentować będzie jego wiedza i stosunki nawiązane we Lwowie. W Petersburgu redaguje on socjaldemokratyczny miesięcznik „Wilna Ukrajina” (Wolna Ukraina)<sup>4</sup> i właśnie na jego łamy wprowadza wiele informacji dotyczących polskiego ruchu socjalistycznego, i to nie tylko w Galicji, ale także w Królestwie Polskim. Śledzi wydarzenia w środowiskach robotniczych w Warszawie i Łodzi. Gdy jesienią 1906 r. wraca do Kijowa i tam po pewnym czasie obejmuje redakcję nowo założonego przez USDPR tygodnika „Słowo”, to na wieść o śmierci Stanisława Wyspiańskiego zamieszcza w 1907 r. obszerny nekrolog poety, dając wyraz swym zainteresowaniom jego twórczością.

Wyspiański głęboko kochał swój kraj, swój naród. Gorąco miłował przeszłość narodową, ale nigdy nie szukał w niej wskazówek dla współczesności. Spoglądając wstecz, w mroczne wieki minionych dziejów narodu polskiego upajał się bohaterstwem mas ludowych. Kochał ten lud, kochał za ofiary, jakie ponosił dla szczęścia kraju. [...] Wiedział, że zdrowe ziarno życia narodowego ukryte jest w masach narodu polskiego i wierzył, że masy te w końcu staną się twórcami – sprawcami dziejów własnego kraju<sup>5</sup>.

Przyznawał, że wielkie wrażenie zrobiła na nim lektura „Wesela”:

[...] Bo każdy, kto je przeczyta, nigdy nie zapomni tego porywającego, wzniosłego uczucia i chęci działania dla potrzeb, dobrobytu i szczęścia ludu, którym przesiąknięty jest każdy werset genialnego dramatu Wyspiańskiego! Chce się podźwignąć, odnaleźć ten właściwy „róg”, który zgubił „chłop” i dąć w niego, wzywając żywe dusze do aktywnego

<sup>4</sup> „Вільна Україна” – polityczny i literacko-naukowy miesięcznik wydawany w 1906 r. w Petersburgu.

<sup>5</sup> *Станіслав Виспянський*, „Слово” 1907, nr 28.

życia. Pragnie się nie słów, nie łez, nie łkania za przeszłością, ale budowania współczesności. Chce się rzucić w wir życia, ponosić ofiary, rujnować wszystko to co stare, spróchniałe, wszystko to co przeszkadza rosnąć i kielkować bujnym źdźbłom nowego życia<sup>6</sup>.

Problematyka polska jeszcze bardziej stała się obecna w publicystyce Petlury, gdy pod koniec 1908 r. objął wspólnie z innym ukraińskim działaczem socjalistycznym Ołeksandrem Salikowskim redakcję nowo utworzonego rosyjskojęzycznego miesięcznika „Українська жизнь” (Życie ukraińskie), będącego nieoficjalnym organem Towarzystwa Ukraińskich Postępowców<sup>7</sup>. Pismo kierowane było głównie do rosyjskojęzycznych Ukraińców, ale na jego łamach popularyzowano sprawę ukraińską również wśród innych narodów imperium, a także pisano o dylematach nurtujących te narody. Petlurze udało się pozyskać do współpracy także Polaków, a wśród nich Leona Wasilewskiego<sup>8</sup>.

W Moskwie zastał Petlurę wybuch I wojny światowej. Na fali ogólnej aktywizacji całego społeczeństwa imperium rosyjskiego zaangażował się w pracę Związku Ziemstw, który razem ze Związkiem Miast zajmował się organizowaniem opieki i pomocy rannym żołnierzom i ewakuowanej ludności cywilnej. Jako przedstawiciel tej organizacji wyjechał do Mińska. Tam też przeżył wydarzenia rewolucji lutowej i ogólnego przebudzenia narodów aspirujących do budowy własnego państwa, w tym także Ukraińców. Symon Petlura od początku angażował się w te procesy. Dlatego też jako przedstawiciel żołnierzy Frontu Zachodniego w dniach 18–21 maja 1917 r. wziął udział w zwołanym do Kijowa I Ukraińskim Zjeździe Wojskowym, na którym został wybrany na przewodniczącego 18-osobowego Generalnego Komitetu Wojskowego, mającego za zadanie przeprowadzenie ukrainizacji tych jednostek armii rosyjskiej, które składały się w większości z Ukraińców. Jako aktywny zwolennik tworzenia ukraińskiego wojska, dał się bardziej poznać na II Zjeździe Ukraińskich Wojskowych<sup>9</sup>, zwołanym mimo sprzeciwu rosyjskiego Rządu Tymczasowego, 18 czerwca 1917 r. Zjazd wyraził poparcie dla działań Ukraińskiej Centralnej Rady z prof. Mychajłą Hruszewskim na czele<sup>10</sup>. Gdy w kilka dni później, 28 czerwca, powołano pierwszy ukraiński

<sup>6</sup> Ibidem.

<sup>7</sup> Zob. О. Лотоцький, *Сторінки минулого*, t. 2, Warszawa 1933, s. 162, 210, 241.

<sup>8</sup> О. Лотоцький, *Сторінки минулого*, t. 3, Варшава 1934, s. 183-184.

<sup>9</sup> Zob. Доклад С. Петлюри на Другому Військовому З'їзді про конструцію Генерального Військового Комітету, „Вістник Союзу Визволення України” 1917 (Wiedeń), nr 31.

<sup>10</sup> Zob. *Історія українського війська*, вид. 4, Львів 1992, s. 364; С. Петлюра, *Вибрані твори та документи*, Київ 1994, s. 144.

rząd autonomiczny – Sekretariat Generalny z Wołodymyrem Wynnyczenką na czele, Symon Petlura objął w nim stanowisko sekretarza generalnego do spraw wojskowych. W pierwszej kolejności podjął się przeprowadzenia ukrainizacji jednostek wojskowych stacjonujących na Ukrainie, pragnąc w ten sposób stworzyć załóżek narodowej armii ukraińskiej. Po obaleniu URL przez hetmana Pawła Skoropadskiego Petlura, odchodząc ze służby wojskowej, zaangażował się w pracę Kijowskiego Ziemstwa Gubernialnego, a gdy w kwietniu 1918 r. doszło do powstania Wszechukraińskiego Związku Ziemstw, stanął na jego czele. Związek ten z czasem stał się głównym ośrodkiem opozycji antyniemieckiej i antyhetmańskiej<sup>11</sup>. Radykalna działalność Petlury doprowadziła do jego aresztowania 12 lipca 1918 r. W więzieniu przebywał cztery miesiące. Po wyjściu na wolność odegrał znaczącą rolę w antyhetmańskim powstaniu. Warto dodać, że powstanie przeciwko Skoropadskiemu czynnie poparła Polska Organizacja Wojskowa na Ukrainie, która już wcześniej bardzo pozytywnie oceniała działania Petlury. Miejscowe kierownictwo POW już w marcu 1918 r. na naradzie w Kijowie zdecydowało się na współpracę z Ukraińcami<sup>12</sup>. U jej podstaw leżało niewątpliwie przeświadczenie o imperialnym charakterze polityki rosyjskiej, tak republikańskiej, jak i bolszewickiej, a także wzrost nastrojów antyniemieckich wśród ludności<sup>13</sup>. Choć nie udało się Polakom nawiązać współpracy na szczeblach wyższych, to jednak w terenie na ogół współpracowano ze zwolennikami Petlury. Nowym impulsem do tej współpracy były wytyczne Piłsudskiego, które ogłosił po powrocie z Magdeburga. Piłsudski, mimo zaangażowania w walce o utrzymanie Galicji Wschodniej, zalecał wspieranie Ukraińców w budowie niepodległego państwa na Naddnieprzu.

Po pokonaniu hetmana Skoropadskiego i reaktywowaniu URL Petlura wchodzi w skład Dyrektoriatu i obejmuje stanowisko Atamana Głównego, a po rezygnacji Wołodymyra Wynnyczenki także przewodniczącego Dyrektoriatu<sup>14</sup>. Petlura znalazł się wówczas w bardzo trudnym położeniu, z jednej strony mógł przecież zrezygnować ze sprawy tzw. soborności obu terytoriów: URL i ZURL, z drugiej zaś, wobec zajęcia 4 lutego 1919 r. Kijowa przez bolszewików i zdecydowanej odmowie uznania państwowości ukraińskiej przez Antona Denikina, a także negatywnego stanowiska Ententy, zdany był wyłącznie na porozumienie z Polską. Jakąkolwiek decyzję podjąłby, narażała go na silną opozycję wewnętrzną, mimo to zdecydował się na negocjacje z Polakami. Pewne kroki w tym kierunku uczynił już wcześniej, jeszcze przed formalnym zjednoczeniem obu republik. Z jego popar-

<sup>11</sup> О. Лотоцький, *Симон Петлюра*, Варшава 1936, s. 6.

<sup>12</sup> Zob. B. Urbankowski, *Józef Piłsudski – marzyciel i strateg*, Warszawa 1997, t. 2, s. 191.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 192.

<sup>14</sup> В. Винниченко, op. cit., s. 316.

cia 31 grudnia 1918 r. przybyła do Warszawy delegacja URL na czele z byłym ministrem oświaty prof. Wiaczesławem Prokopowyczem. Dla jej lepszego uwiarygodnienia w oczach Polaków Petlura zdecydował się włączyć do delegacji przedstawiciela kijowskiej Polonii, redaktora „Dziennika Kijowskiego” Joachima Wołoszynowskiego<sup>15</sup>.

Nie wszyscy członkowie Dyrektoriatu i rządu URL, a zwłaszcza dowódcy wojskowi, zdawali sobie sprawę z sytuacji, w jakiej znalazła się młoda republika, toteż nie brakowało zwolenników kontynuacji walki zbrojnej z zachodnim sąsiadem. Tym bardziej, że wkrótce po przybyciu delegacji do Warszawy 3 stycznia 1919 r. nastąpiło w Stanisławowie wspomniane zjednoczenie obu ukraińskich republik, uroczyste proklamowane 22 stycznia w Kijowie. Mimo to Naczelnik Państwa Józef Piłsudski zdecydowanie optował za niepodległością Ukrainy i 18 stycznia przyjął osobiście delegację ukraińską. Niestety osiągnięte porozumienie trudne było do realizacji, wciąż bowiem trwała wojna polsko-zachodnioukraińska w Galicji, co wywoływało nastroje antypolskie na Ukrainie, a będący wówczas jeszcze przewodniczącym Dyrektoriatu W. Wynnyczenko zdecydowanie skłaniał się ku sojuszowi z Rosją Radziecką. Niemniej zarówno po stronie polskiej, jak i ukraińskiej coraz częściej pojawiały się głosy nawołujące do porozumienia. Nie bez znaczenia było to, że popierały go polskie środowiska na Ukrainie<sup>16</sup>.

Wkrótce, bo już 18 stycznia 1919 r. do Warszawy dotarła ukraińska misja państwowa<sup>17</sup>. Na czele misji stał były minister spraw wewnętrznych Ukrainy Ołeksander Karpynski<sup>18</sup>. Głównym jej zadaniem było przygotowanie tajnego polsko-ukraińskiego porozumienia wojskowego. W celu ostatecznego przygotowania umowy przybyła do Warszawy 19 lutego 1919 r. kolejna delegacja ukraińska na czele z płk. Borysem Kurdynowskim. Po dość trudnych pertraktacjach ostatecznie 24 maja przewodniczący delegacji ukraińskiej oraz premier rządu polskiego Ignacy Paderewski podpisali tajną umowę wojskowo-polityczną. Jej zasadnicza treść sprowadzała się do uznania przez Polskę państwa ukraińskiego oraz udzielenia mu pomocy wojskowej w zamian za uznanie polskich pretensji terytorialnych do Galicji Wschodniej i zachodniej części Wołynia<sup>19</sup>. Działania te pozwoliły Petlu-

<sup>15</sup> М. Стахів, *Західна Україна (Нарис історії державного будівництва та збройної і дипломатичної оборони в 1918-1923)*, т. 5, Скрентон 1959-1961, s. 104.

<sup>16</sup> Сут. за „Нова Рада” 1 лютого (19 січня) 1919 р., nr. 23.

<sup>17</sup> Центральний Державний Архів Вищих Органів Влади та Управління України – Київ (dalej CDAWOW), f. 3766, op. 1, spr. 22, k. 2-11, 141.

<sup>18</sup> W latach 1922-1928 był on senatorem Rzeczypospolitej Polskiej oraz przewodniczącym ukraińskiego klubu senatorskiego w Warszawie. W Polsce znany był jako Aleksander Karpinski.

<sup>19</sup> W. Gostyńska, *Stosunki polsko-radzieckie (1918 - 1919)*, Warszawa 1972, s. 294.

rze na skupienie głównego wysiłku militarnego przeciwko bolszewikom, ale w międzyczasie Francja, wciąż wierząca w restaurację białej Rosji, odwołała swych przedstawicieli przy dowództwie armii ukraińskiej. Misja dyplomatyczna URL w Paryżu zakończyła się całkowitym fiaskiem<sup>20</sup>. W tej sytuacji Petlura czując się całkowicie osamotniony, zdecydował się na przyspieszenie rokowań z Polską, która w ówczesnych warunkach zdawała się być jedynym realnym sojusznikiem państwowości ukraińskiej. Bezpośrednie rozmowy z polskim rządem zintensyfikował w maju 1919 r. W tym też miesiącu na Ukrainę udał się osobisty wysłannik Józefa Piłsudskiego por. Jan Zagłoba-Mazurkiewicz<sup>21</sup>. Jego zadaniem było nawiązanie osobistego kontaktu z Petlurą, celem przyspieszenia rokowań. Misja ta w pełni powiodła się i 16 czerwca 1919 r. delegaci Petlury, wbrew stanowisku polityków zachodniukraińskich podpisali we Lwowie rozejm z Polską.

Na początku lipca 1919 r. armia URL znów znalazła się w tragicznej sytuacji wobec ofensywy bolszewickiej. Wojska Petlury zostały ponownie zepchnięte do Zbrucza. Położenie uratowała Ukraińska Halicka Armia, która mimo wypchnięcia przez Polaków za Zbrucz wciąż zachowywała zdolność bojową<sup>22</sup>. Osłabienie bolszewików, zagrożonych ponadto przez Denikina, pozwoliło Petlurze na koncentrację wojsk w okolicach Kamieńca Podolskiego, ale próba odbicia Kijowa skończyła się niepowodzeniem. Ponadto politycy galicyjscy zdecydowali się na zawarcie 19 września 1919 r. porozumienia z denikinowcami oraz na przejście Ukraińskiej Halickiej Armii na stronę gen. Denikina. Fakt ten nie tylko wykopał przepaść między patriotami galicyjskimi a naddnieprzańskimi, ale spowodował także demoralizację w armii URL. Faktycznie zapoczątkował jej rozkład.

Znajdujący się w dramatycznej sytuacji Petlura, nie miał już wątpliwości, że jedynym wyjściem z tej sytuacji jest oparcie się na Polsce. Dlatego też 9 sierpnia wystosował list do Piłsudskiego, wskazując na potrzebę wspólnej walki w obronie niepodległości obu odrodzonych państw, którym zagraża tak bolszewicka, jak i biała Rosja<sup>23</sup>. List ten przywozi do Warszawy jego osobista delegacja składająca się z P. Pyłypczuka, W. Tulupa i płk. J. Łypnyckiego, przyjęta przez premiera Ignacego Paderewskiego, ale zasadnicze rozmowy prowadził osobiście sam Piłsudski. Ich efektem było podpisanie już 1 września 1919 r. wstępnej umowy polsko-ukraińskiej. Polska w zamian za ustępstwa terytorialne zobowiązywała się do pomocy wojskowej i uzbrojenia armii ukraińskiej. Większość członków rządu URL nie poparła jednak

<sup>20</sup> A. Garlicki, *U źródeł obozu belwederskiego*, Warszawa 1978, s. 328, 341.

<sup>21</sup> W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 2, cz. 1, Londyn 1956, s. 315.

<sup>22</sup> М. Литвин, К. Науменко, *Історія галицького стрілецьтва*, Львів 1990, s. 138-145.

<sup>23</sup> Zob. С. Петлюра, *Статті...*, t. 2, s. 357-358.

stanowiska Petlury, co groziło zerwaniem osiągniętego porozumienia, a ponadto podrywało autorytet Atamana Głównego w oczach władz polskich. Stanowisko opozycji w zasadzie zmieniała dopiero kolejna ofensywa denikinowców, którzy we wrześniu rozpoczęli wypieranie wojsk URL z zajmowanych przez nie terenów, stosując przy tym niespotykany dotąd terror wobec ludności, dokonując szczególnie brutalnych kolejnych pogromów społeczności żydowskiej<sup>24</sup>.

W październiku 1919 r. Petlura wysłała do Warszawy misję dyplomatyczną na czele z kierownikiem ministerstwa spraw zagranicznych Andriem Liwyckim (przedstawicielstwo to zresztą wobec stale pogarszającej się sytuacji na Ukrainie pozostało już w Polsce, przejmując na siebie wszystkie kompetencje ministerstwa spraw zagranicznych, któremu przyszło działać na emigracji)<sup>25</sup>. Wraz z misją dyplomatyczną przybyła do Warszawy misja wojskowa na czele z gen. Wiktorem Zelinskim, której głównym zadaniem była organizacja wojska ukraińskiego na terenie Polski oraz przygotowanie wspólnej polsko-ukraińskiej ofensywy na Ukrainie<sup>26</sup>. Piłsudski, mimo krytyki ze strony endecji, traktował bardzo poważnie prowadzone rokowania, toteż już w czasie odbywających się w październiku 1919 r. rozmów z przedstawicielami Rosyjskiego Czerwonego Krzyża w Mikaszewiczach na Polesiu, polecił swemu wysłannikowi płk. Ignacemu Boernerowi bezwzględnie żądać zaprzestania atakowania przez Armię Czerwoną wojsk Petlury, jako jednego ze swych wstępnych warunków podjęcia rozmów z Leninem<sup>27</sup>. Warto dodać, że polski polityk nie uczynił tego na użytek propagandowy, rokowania bowiem były tajne, ale kwestia ta pozwalała sprawdzić, czy bolszewicka Rosja wyrzekła się imperialistycznych tendencji. Niestety po raz kolejny okazało się, że tak nie jest. Przewodniczący delegacji radzieckiej Julian Marchlewski konsekwentnie unikał tej kwestii. Następnie po długich konsultacjach z Moskwą, po wznowieniu rokowań 21 listopada oświadczył Boernerowi, że z przedstawicielami Petlury prowadzone są osobne pertraktacje, ale Ukraińcy mają zbyt wygórowane żądania, a przecież Rosja musi mieć dostęp do Morza Czarnego. Kończąc zaś stwierdził, że *Petlura dzisiaj nie może być przedmiotem pertraktacji między Rządem polskim a Rządem sowieckim*<sup>28</sup>. Mimo takiego stanowiska strony radzieckiej, kpt. Boerner podczas kolejnego spotkania z Marchlewskim oświadczył, iż bez względu

<sup>24</sup> *Історія Січових Стрільців: Воєнно-Історичний нарис*, Київ 1992, s. 257-273.

<sup>25</sup> CDAWOW, f. 3696, op. 2, spr. 21, k. 96, 198.

<sup>26</sup> Ibidem, spr. 280, k. 27-34.

<sup>27</sup> Szczegółowo kwestię tę przedstawił gen. T. Kutrzeba w pracy: *Wyprawa kijowska 1920 r.*, s. 26. Zob. także A. Garlicki, op. cit., s. 332 oraz K. Świtalski, *Diariusz 1919-1935*, Warszawa 1992, s. 36, 47.

<sup>28</sup> T. Kutrzeba, op. cit., s. 28.



na to, czy z rządem URL są prowadzone negocjacje, czy nie: *Piłsudski absolutnie nie zgadza się, aby Petlurę bito i przeto zaczepionego będzie bronić siłą*<sup>29</sup>.

Wojska bolszewickie pragnąc doszczętnie rozbić Denikina, przesuwały się po terytorium Ukrainy, dusząc wszelkie odruchy niepodległościowe i kruche struktury państwowe. Również cofające się wojska białorusyjskie, nawet w obliczu zbliżającej się klęski, pacyfikację Ukrainy uważały za swój obowiązek patriotyczny. Pragnąc ostatecznie rozgromić wojska URL, Denikin część swych sił rzucił w stronę Kamieńca Podolskiego, będącego wówczas siedzibą ukraińskiego rządu. Petlura nie mając żadnej nadziei na utrzymanie miasta, zaczął alarmować o pomoc do stojącego tuż za Kamieńcem na linii frontu wojska polskiego. W rezultacie po konsultacji z Naczelnym Wodzem dywizja gen. Franciszka Krajowskiego 16 listopada zajęła miasto, co wywołało protest Denikina oraz konsternację wśród aliantów, liczących po cichu, że rosyjskiemu generałowi uda się ostatecznie rozwiązać niewygodny dla nich problem ukraiński, a przy tym znacznie wzmocnić swe siły do walki z bolszewikami. Klęska Denikina nie była jednak w stanie zahamować postępującego upadku państwowości ukraińskiej, którą dobić tym razem postanowili bolszewicy. 11 grudnia zajęli oni Charków, a pięć dni później Kijów. Wiosną 1920 r. gen. Krajowski zmuszony był do obrony Kamieńca przed atakami bolszewików. Tymczasowe unormowanie sytuacji na odcinku polsko-ukraińskim mobilizował, dysponującego już wówczas pełnią władzy państwowej, mimo oczywiście różnych sił opozycyjnych (nawet w rządzie i armii), Głównego Atamana do ostatecznego ułożenia stosunków z Polską. Chcąc za wszelką cenę ratować siły zbrojne, zdecydował się wówczas Petlura na bardzo śmiały, a przy tym jedynie słuszny krok. Po zawarciu na początku listopada ponownego, formalnego rozejmu z Polską, wyprawił na początku grudnia większość wiernych mu oddziałów (dysponował wówczas małą armią, składającą się tylko z 11 tys. żołnierzy) pod dowództwem generałów Omelanowicza-Pawłenki i Tiutiunyka na tyły cofających się pod naporem Armii Czerwonej na froncie północno-wschodnim denikinowców.

Działania te o charakterze partyzancko-dywerysyjnym znane jako tzw. pochód zimowy, podniosły morale żołnierskie, a ponadto stały się poważnym argumentem w pertraktacjach, mających na celu zawarcie sojuszu polsko-ukraińskiego.

Pod koniec 1919 r. pozostające w dyspozycji Głównego Atamana wojska ukraińskie, były jednak całkowicie zdziesiątkowane. Brakowało broni, amunicji, odzieży, prawie nie funkcjonowała aprowizacja. W tej sytuacji pozostawała jedynie nadzieja na urzeczywistnienie polsko-ukraińskie-

<sup>29</sup> Ibidem, s. 30.

go porozumienia. Nie mogąc dłużej utrzymać instytucji państwowych i szczątków struktur sił zbrojnych, zdecydowano się na przekroczenie polskiej linii frontu. Petlura wraz z cywilnymi władzami republiki i wiernymi mu oddziałami wojskowymi znalazł się 5 grudnia na linii wojska polskiego, które na mocy wspomnianego zawieszenia broni obsadziło rejon koncentracji wojsk URL i posunęło się do linii Uszyca – Płoskirów – Szepietówka – Olesk, zajmując 8 grudnia 1919 r. Kamieniec Podolski. Miasto to na kilka miesięcy stało się siedzibą władz URL (przebywały tam później do kwietnia 1920 r.), a następnie wobec ofensywy bolszewickiej musiały wycofać się dalej na zachód, do Stanisławowa. Petlura urzędował wówczas w prowizorycznych warunkach, głównie w stojącym na boczniczy kolejowej wagonie.

Początkowo wkraczające na polskie terytorium wojska ukraińskie, choć wiązano z nimi duże nadzieje, były rozbrajane i poddawane internowaniu. Petlura i urzędnicy państwowi, oficjalnie uchodzący za osoby prywatne, znajdowali się pod specjalną opieką polskich władz politycznych i wojskowych. Ataman Główny przybył do Warszawy 7 grudnia i pozostał do wiosny 1920 r., nadzorując trwające tam polsko-ukraińskie pertraktacje. W nocy z 9 na 10 grudnia 1919 r. spotkał się z marszałkiem Piłsudskim. Obaj mężowie stanu wymienili poglądy na temat sytuacji międzynarodowej oraz omówili wstępne warunki przyszłej współpracy polsko-ukraińskiej. To pierwsze spotkanie zapoczątkowało całą serię, przeważnie nocnych, spotkań obu polityków. Piłsudski bowiem, mimo iż był zdecydowanym zwolennikiem budowy niezależnego państwa ukraińskiego, wyrażał jednak pogląd, że państwo takie może się utrzymać jedynie wówczas, jeśli podjęty zostanie zbiorowy wysiłek narodu w walce o niepodległość<sup>30</sup>.

Czas naglił, bo Armia Czerwona z pełnym powodzeniem rozgromiła wojska Denikina, zajmując kolejno główne miasta Ukrainy: Charków (11 XII 1919 r.), Kijów (16 XII 1919 r.), Odessę (7 II 1920 r.). Na podległym terenie bolszewicy tworzyli radzieckie państwo ukraińskie ze stolicą w Charkowie. Sojusz z Polską stał się jedyną szansą przetrwania młodego państwa, choć trzeba było za niego zapłacić wysoką cenę w postaci zrzeczenia się praw do Galicji Wschodniej i części Wołynia, bez których Polacy nie wyobrażali sobie odrodzonego państwa.

Mimo że rozmowy polsko-ukraińskie miały wiele trudnych momentów, to ich początkowe efekty, zwłaszcza w kwestii wojskowej, były widoczne już w pierwszych miesiącach 1920 r. W tym czasie bowiem podjęto w obozach internowanych potajemne przygotowania do werbunku i szkolenia ukraińskich oddziałów wojskowych<sup>31</sup>. W lutym na mocy rozkazu Piłsudskiego rozpoczęto w obozie w Łańcucie formowanie 6. Siczowej

<sup>30</sup> A. Garlicki, op. cit., s. 341.

<sup>31</sup> P. Wandycz, *Soviet-Polish Relations 1917-1921*, Massachusetts 1969, s. 157.

Dywizji Strzeleckiej, na czele której stanął płk Ołeksander Udowyczenko, a w marcu przerzucono ją do twierdzy w Brześciu nad Bugiem, wyznaczonej na ośrodek formowania oddziałów ukraińskich<sup>32</sup>. Ze strony polskiej opiekę nad nim sprawował z polecenia J. Piłsudskiego kpt. Juliusz Ulrych, a szkoleniowcami byli polscy oficerowie. W polskim ministerstwie spraw wojskowych utworzono Ekspozyturę do Spraw Ukraińskich, której podlegały wszystkie sprawy związane z organizowaniem wojska ukraińskiego na terytorium państwa polskiego<sup>33</sup>. Po sformowaniu 6. dywizji z nadwyżek osobowych, przystąpiono do tworzenia kolejnego oddziału – samodzielnej brygady strzelców – początkowo funkcjonującej jako oddział zapasowy dywizji. Na jej czele stanął płk Udowyczenko, a dowództwo 6. dywizji objął płk Marko Bezruczko. W kwietniu dywizja została skierowana do Berdyczowa. Jeszcze przed jej chrztem bojowym odbyła się tam w kwietniu 1920 r. podniosła uroczystość, w której wziął udział Ataman Petlura, wręczając dywizji sztandar w kolorze malinowym (barwa kozacka) z wyhaftowanym na błękitnym polu złotym tryzubem i hasłem „Ku wyzwoleniu Ukrainy”<sup>34</sup>. Dywizja walczyła później w składzie 3. armii gen. Edwarda Rydza-Śmigłego.

Kolejnym osiągnięciem ukraińskiej misji wojskowej w Warszawie było uzyskanie pomocy w formowaniu na terenie Kamieńca Podolskiego, na początku marca 1920 r., 2. Dywizji Strzeleckiej (później przemianowanej na 3. Żelazną Dywizję Strzelecką)<sup>35</sup>. Niestety polskie dostawy sprzętu i amunicji dalekie były od oczekiwań ukraińskich. Główna przyczyna tkwiła w tym, że możliwości odradzającego się państwa polskiego były nadzwyczaj skromne i niemal całkowicie uzależnione od dostaw francuskich i angielskich, a ponadto Piłsudski, jak już wspomniano, napotykał na poważną opozycję, otwartą krytykującą jego „ukraińską politykę” zarówno w Sejmie, jak i Senacie<sup>36</sup>. Zdecydowanie przeciwny był porozumieniu polsko-ukraińskiemu Roman Dmowski, który obawiał się, że nawet jeśli pod wpływem

<sup>32</sup> Zob. J. Ulrych, *Ze wspomnień 1919-1931. Pamiętnik trzydziestolecia niepodległej Polski*, Nowy Jork 1948.

<sup>33</sup> L.K., *Ekspozytura Ministerstwa Spraw Wojskowych do Spraw Ukraińskich w roku 1920*, „Niepodległość” 1962, t. 7, s. 237.

<sup>34</sup> Zob. *Оборона Замостя*, Торонто 1956, s. 30.

<sup>35</sup> Г. Чижевський, *Коротка історія 3-ї залізної дивізії (1919 – 1 VI 1922)*, Каліш 1922, s. 3-5. Dowódcą dywizji był płk (później generał) Ołeksander Udowyczenko (1887-1975).

<sup>36</sup> Zob. np. S. Grabski, *Pamiętniki*, t. 2, Warszawa 1989. Autor tej ostatniej publikacji na znak protestu przeciwko proukraińskiej polityce Piłsudskiego zrezygnował z przewodnictwa sejmowej komisji spraw zagranicznych i złożył „ostry protest przeciwko samowolnemu przez Naczelnika Państwa wciągnięciu narodu polskiego w wojnę nie o nasze, ale o obce – Ukraińców, którzy od czasów kozackich zawsze się do nas wrogo odnosili” – ibidem, s. 145-146.

trudnej sytuacji politycznej Symon Petlura zgodzi się na pozostanie przy Polsce Galicji Wschodniej, to po stabilizacji państwo ukraińskie upomni się o ten region<sup>37</sup>. Odradzająca się Polska, borykająca się z dużymi trudnościami w zaopatrzeniu własnej armii w sprzęt wojskowy i amunicję, nie była w stanie w dostatecznym stopniu wywiązać się ze zobowiązań wobec ukraińskiego partnera odnośnie dostarczenia wyposażenia wojskowego.

W końcową fazę pertraktacje polsko-ukraińskie weszły 3 kwietnia 1920 r., kiedy to Polacy przedstawili swój ostateczny projekt umowy. Przewidywał on uznanie przez Polskę Ukraińskiej Republiki Ludowej, ustalenie granicy między obu państwami, której przebieg zaplanowano następujący: od granicy z Rumunią wzdłuż rzeki Zbrucz, dalej od Wyżgródka na pograniczu galicyjsko-wołyńskim na północ wzdłuż Prypeci do jej ujścia. Strona ukraińska miała zrzec się wszelkich pretensji do Galicji Wschodniej, części Wołynia i Polesia, Polska zaś terenów ukraińskich należących do Rzeczypospolitej przed rokiem 1772. Mniejszościom w obu państwach miano przyznać pełnię praw gwarantujących rozwój narodowy<sup>38</sup>.

Były to warunki dla Petlury, jak już wspomniano, ze względu na polityków zachodnioukraińskich, jak i opozycję we własnym rządzie, bardzo trudne do zaakceptowania. Niemniej coraz tragiczniejsza sytuacja na froncie nie pozostawiała mu zbyt szerokich możliwości manewru. Po krótkich konsultacjach polecił ministrowi Liwyckiemu podpisanie umowy, co nastąpiło w nocy z 21 na 22 kwietnia 1920 r.<sup>39</sup>

Ponieważ już 17 kwietnia Piłsudski rozpoczął na Wołyniu i Podolu działania militarne przeciwko Armii Czerwonej, starano się jak najszybciej doprowadzić, w oparciu o podpisaną umowę polityczną, do zawarcia tajnej polsko-ukraińskiej konwencji wojskowej. Ze strony polskiej główną rolę w jej przygotowaniu odegrali mjr Walery Sławek i kpt. Waclaw Jędrzejewicz<sup>40</sup>. W imieniu rządu URL konwencja została podpisana 24 kwietnia przez gen. Wołodymyra Sinklera i ppłk. Maksyma Didkowskiego<sup>41</sup>. Konsekwencją zawartego porozumienia było podjęcie przez Polskę działań mili-

<sup>37</sup> Zob. R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Warszawa 1989, t. 2, s. 172.

<sup>38</sup> Swą troskę o położenie mniejszości ukraińskiej w Galicji Wschodniej wyraził Petlura także później, o czym pisał w liście do Piłsudskiego z dnia 17 lipca 1920 r. – C. Петлюра, *Стамми...*, [t. 1], Нью Йорк 1956, s. 266-269.

<sup>39</sup> CDAWOW, f. 3696, op. 1, spr. 124, k. 23-26; zob. także, *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich (listopad 1918 – kwiecień 1920)*, t. 2, Warszawa 1961, s. 745-747. Podpisanie umowy faktycznie odbyło się już 22 kwietnia, bo fakt ten nastąpił o godz. 1.40, choć w literaturze przyjęto datowanie jej na 21 kwietnia.

<sup>40</sup> C. Leżeński, *Kwaterna 139. Opowieść o marszałku Rydzu-Śmigłym*, t. 1, Lublin 1989, s. 138.

<sup>41</sup> *Dokumenty i materiały...*, t. 2, s. 749-753.

tarnych, mających na celu wyparcie Armii Czerwonej z ziem ukraińskich, a także wszczęcie akcji propagandowej na arenie międzynarodowej w celu doprowadzenia do uznania URL<sup>42</sup>.

Rozpoczynając 25 kwietnia 1920 r. wspólną polsko-ukraińską ofensywę, zarówno Petlura, jak i Piłsudski wydają odezwy do narodu ukraińskiego. Naczelnik Państwa informował w niej, że wojska polskie wkraczają na ziemie ukraińskie nie w celach aneksyjnych, lecz po to, aby uwolnić naród ukraiński od „obcych najeźdźców”<sup>43</sup>. Szczególnie wymowna była odezwa Atamana Głównego, który usiłował maksymalnie zmobilizować naród ukraiński wokół idei państwowej. Pisał:

Zniszczone sioła, ruina gospodarcza, krew niewinnych, łzy wylane po zabitych i zamęczonych przez bolszewików ojcach, matkach i siostrach, niezliczone szeregi samotnych mogił na całym obszarze Ukrainy – oto wyniki walki najlepszych twoich synów o najświętsze ideały ludzkości. Umierając, błagali cię oni, żebyś prowadził dalej tę ciężką walkę o wolność, aby dowieść świata całemu, że i naród ukraiński zdolny jest do życia samodzielnego i sam potrafi rządzić własną ziemią i kierować swoją wolą państwową. [...] Wzywam wszystkich obywateli do pracy dla dobra naszej ojczyzny, albowiem w pracy tej jest rękojmią zwycięstwa i ziszczenia naszych ideałów państwowych<sup>44</sup>.

W przeddzień ofensywy przeciwko bolszewikom Ataman Petlura dysponował jedynie armią liczącą 12 tys. piechoty, 900 kawalerzystów i 28 dział. W stadium organizowania była 6. Dywizja Siczowa, obejmująca tylko 1500 żołnierzy piechoty i 80 jazdy. Ponadto na tyłach Armii Czerwonej operowała grupa gen. Omelanowycza-Pawłenki w sile ok. 6 tys. żołnierzy<sup>45</sup>. Stan wojsk ukraińskich daleki był od oczekiwań Atamana. Naród ukraiński był już bardzo zmęczony trwającą 6 lat wojną, gospodarka kraju była niemal doszczętnie zrujnowana, a przede wszystkim brakowało czasu na rozwinięcie akcji wyjaśniająco-mobilizacyjnej, mogącej odwrócić bałamutną propagandę bolszewików. Niemniej początkowo ofensywa przebiegała bardzo pomyślnie. 8 maja 1920 r. Kijów zostaje zdobyty. Piłsudski pragnąc zamianifestować niezależność państwa ukraińskiego, nie jedzie do stolicy Ukrainy, lecz spotyka się z Petlurą 16 maja w tzw. „białej sali” Rady Miejskiej w Winnicy. Wydawało się wówczas, że sojusz polsko-ukraiński ma pełne szanse

<sup>42</sup> S. Mikulicz, *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1971, s. 99.

<sup>43</sup> Cyt. za W. Wiślicki, *Sojusz polsko-ukraiński w 1920 roku*, „Pamiętnik Kijowski” 1966, t. 3, s. 184.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 184-185, 186.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 179; por. także P. Szandruk, *Українська армія в боротьбі з Московщиною*, „За Державність” 1934, z. 4, s. 207.

ureczywistnienia. Z ust Naczelnika Państwa padają wówczas znamienne słowa:

Polska i Ukraina przeżyły ciężką niewolę. [...] Wolna Polska nie może być istotnie swobodna, dopóki naokoło panuje wciąż hasło poddawania woli narodowej przy pomocy terroru. [...] Szczęśliwym będę, kiedy nie ja – mały sługa swego narodu – ale przedstawiciele sejmu polskiego i ukraińskiego ustanowią wspólną platformę porozumienia. W imieniu Polski wznoszę okrzyk: Niech żyje wolna Ukraina!<sup>46</sup>

Jeden z uczestników walk o Kijów, późniejszy adiutant Piłsudskiego Mieczysław Lepecki pozostawił relację o przyjeździe do stolicy Atamana Petlury.

Pewnego dnia – pisał po latach – jedna z kompanii naszego pułku otrzymała rozkaz udania się na stację kolejową jako kompania honorowa na powitanie przyjeżdżającego atamana. Wiadomość o przyjeździe człowieka, na którym pokładano ostatecznie nadzieje uratowania z bolszewickiej toni, rozszła się po mieście błyskawicznie. Na wielkim placu, przy wspaniałej cerkwi [sobór św. Sofii] zebrały się tłumy ludzi. Wszystkie okna, balkony i dachy przepełnione były ciekawymi. Poszedłem również oglądać „bohatera narodowego”. Ponieważ na placu stał wielki tłum, udałem się do jednego z prywatnych mieszkań i poprosiłem o pozwolenie obserwowania uroczystości z balkonu. Petlura nadjechał powozem zaprzężonym w parę ładnych koni i zatrzymał się tuż pod moim balkonem, przed którym ustawione były oddziały wojska ukraińskiego, zorganizowane poprzednio w Polsce. Był to mężczyzna jeszcze młody, wyglądający na lat czterdzieści, wygolony, ubrany w bluzę szarą zapiętą pod szyję i kaszkiet kroju rosyjskiego. Wysiadł z powozu i rozpoczął przegląd wojska. Wojsko to, ubrane w mundury koloru khaki i metalowe hełmy angielskie z namalowanym na nich herbem demokratycznej Ukrainy, prezentowało się bardzo dobrze<sup>47</sup>.

Po zajęciu terenu Ukrainy Petlura starał się maksymalnie mobilizować społeczeństwo do organizowania administracji terenowej oraz wstępowania w szeregi armii. Ze strony polskiej dobrym posunięciem był wydany 12 maja przez Piłsudskiego zakaz wpuszczania Polaków – byłych właścicieli ziemskich – do ich dawnych majątków, zresztą często już rozparcelowanych. Z niepokojem na to posunięcie patrzyli bolszewicy, słusznie obawiając się, że wymyka się im z ręki poważny atut propagandowy<sup>48</sup>. Nie-

<sup>46</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 5, Warszawa 1937, s. 159.

<sup>47</sup> M. Lepecki, *W blaskach wojny*, Lwów-Warszawa 1936, s. 144.

<sup>48</sup> П. Сулов, *Политическое обезпечение советско-польской кампании 1920 года*, Москва – Ленинград 1930, s. 37.

stety wskutek wielkiego zmęczenia ludności ukraińskiej wieloletnią wojną, silnie odciskającą swe piętno zarówno na psychice społecznej, jak i przede wszystkim na gospodarce kraju, Petlura nie zdołał wykrzesać powszechnego entuzjazmu dla odzyskiwanej niepodległości.

To wszystko oraz niewątpliwe błędy militarne polskiego dowództwa spowodowały, że wojska sojusznicze zmuszone zostały do opuszczenia Kijowa i odwrotu. Do stolicy 11 czerwca 1920 r. wkroczyła Armia Czerwona. Sytuacja na froncie momentami stawała się tragiczna. Wojska ukraińskie dochowały jednak wierności sojuszniczej Polsce do końca, bohatersko osłaniając odwrót wojsk polskich przed nacierającą Armią Czerwoną. Przez miesiąc broniły one, staczając ciężkie boje, linii Zbrucza, następnie Dniestru. Szczególnie zasłużyła się wspomniana 6. Dywizja, dowodzona przez płk. Bezruczkę<sup>49</sup>.

Niepomyślny przebieg początkowej fazy wojny polsko-bolszewickiej powodował, iż Piłsudski zdawał sobie sprawę, że nawet po odniesieniu przez Polskę zwycięstwa, w które nie wątpił, bardzo trudno będzie, ze względu na bardzo krytyczny stosunek Ententy do polskiego zaangażowania na Ukrainie oraz niekorzystny układ sił w polskim parlamencie i zmęczenie społeczeństwa, prowadzić dalszą wojnę o niepodległość Ukrainy.

Zwycięstwo w bitwie warszawskiej rozbudziło na nowo nadzieje Petlury. Tym bardziej, że strona polska nadal poważnie traktowała swego sojusznika. Dawna Ekspozytura Ministerstwa Spraw Wojskowych do spraw Ukraińskich została przekształcona w Polską Ekspozyturę Wojskową przy Rządzie Ukraińskiej Republiki Ludowej i przystąpiła do formowania nowych oddziałów ukraińskich. Na ich miejsce koncentracji wyznaczono Krzemieniec. O powadze całego przedsięwzięcia świadczy fakt, iż na czele Ekspozytury stanął z woli Piłsudskiego jego najbliższy przyjaciel – Walery Sławek. Niestety rozwój wydarzeń w Polsce powodował, że w ośrodku tym przeszkolono jedynie kilkuset żołnierzy ukraińskich, którzy wzięli udział w ostatnich walkach o niepodległość swego kraju<sup>50</sup>.

Podpisanie przez Polskę w Rydze preliminarium pokojowych, które weszły w życie 18 października 1920 r., stawiały Petlurę i rząd ukraiński w bardzo trudnej sytuacji. Ataman Główny, mimo rozgoryczenia, rozumiał położenie Naczelnika Państwa i polskiego rządu. Ale wśród żołnierzy ukraińskich, a nawet wyższych dowódców postępowanie Polski oceniane było jako zdrada sojusznika<sup>51</sup>. Petlura postanowił jeszcze jesienią 1920 r. podjąć samodzielną wyprawę na Ukrainę. Niestety zakończyła się ona już 21 listopada, kiedy to ukraińscy powstańcy zmuszeni byli do wycofania się za Zbrucz.

<sup>49</sup> *Оборона Замостя*, Торонто 1956, s. 4-24; О. Удовиченко, *Україна у війні за державність...*, s. 160-161.

<sup>50</sup> B. Urbankowski, op. cit., t. 2, s. 198.

<sup>51</sup> M. Lepecki, op. cit., s. 144.

Ataman Główny nie tracąc nadziei na dalszą walkę, zwrócił się do władz polskich z prośbą o zachowanie struktury jednostek wojskowych, utrzymanie opieki medycznej oraz stworzenie możliwości dalszego szkolenia. Sugestie te w większości zostały uwzględnione i żołnierze ukraińscy zostali umieszczeni w sześciu obozach w miejscowościach: Aleksandrów Kujawski, Piotrków Trybunalski, Pikulice koło Przemyśla, Łańcut, Wadowice i Kalisz. Ponadto w Częstochowie na stanowiskach cywilnych zatrudnieni zostali urzędnicy i oficerowie ministerstwa spraw wojskowych i sztabu generalnego URL. W sumie na terytorium Polski znalazło się wraz z rodzinami 17 464 wojskowych, urzędników cywilnych oraz naukowców ukraińskich<sup>52</sup>. Na emigracji w Polsce znalazł się wraz z Symonem Petlurą jego najmłodszy brat, Ołeksander, były pułkownik 3. Dywizji Żelaznej. Przebywał w obozie w Kaliszu, gdzie bardzo aktywnie włączył się w działalność oświatowo-kulturalną dla ukraińskich żołnierzy<sup>53</sup>. Wśród uchodźców był także bratanek Atamana chor. Stepan Skrypnyk, w okresie międzywojennym poseł na Sejm RP, a od 1990 r. prawosławny patriarcha kijowski Mstysław (został nim w wieku 92 lat)<sup>54</sup>.

Dnia 15 maja 1921 r. obóz w Szczypiornie odwiedził marszałek Józef Piłsudski. Towarzyszący mu mjr Juliusz Ulrych tak opisał to spotkanie:

Byłem świadkiem wielu manifestacji na cześć Piłsudskiego. Lecz takiego morza entuzjazmu, takiego bezmiaru uczuć, takiego zbiorowego wzruszenia – nie widziałem nigdzie i nie przeżyłem nigdy... Komendant odebrał raport, rozmawiał z nimi, chodził wśród nich. W końcu zaproszony wszedł do świetlicy, przybranej odświętnie w emblematy polskie i ukraińskie. Tutaj, wśród podniesłego nastroju, odbyło się powitanie [przez gen. Bezruczkę]. Dziękowano Panu Marszałkowi za przybycie, nie wysuwając żadnych prośb, żadnych spraw. A cóż Piłsudski? Powiedział, pamiętam tych kilka słów: „Ja Was przepraszam Panowie, ja Was przepraszam”<sup>55</sup>.

Tymczasową siedzibą rządu emigracyjnego był Tarnów, gdzie przebywał także Ataman Petlura jako głowa państwa i zwierzchnik sił zbrojnych<sup>56</sup>.

<sup>52</sup> *Українська революція (документи) 1919-1921*, pod red. Т. Гунчака, Нью Йорк 1984, s. 421-427.

<sup>53</sup> A. Kolańczuk, *Internowani żołnierze armii UNR w Kaliszu, 1920-1939*, Kalisz-Przemyśl-Lwów 1995, s. 84.

<sup>54</sup> А. Жуковський, *40-ліття хіротонії митрополита Мстислава Скрипника*, „Сучасність” 1982, nr 6, s. 64-71. Metropolita Mstysław został w 1992 r. odznaczony przez prezydenta RP Krzyżem Obrony Ojczyzny 1918-1921.

<sup>55</sup> L.K., *Ekspozytura...*, s. 77.

<sup>56</sup> Na siedzibę rządu URL i głównego dowództwa wojsk ukraińskich władze polskie przeznaczyły tarnowski Hotel „Bristol”.



Tam też pod koniec 1921 r. powstała namiastka ukraińskiego parlamentu, Rada Republiki, na czele której stał Iwan Feszczenko-Czopiwski<sup>57</sup>. Prócz spraw związanych z organizacją działalności rządu, dużą wagę przywiązywał Petlura także do uaktywnienia działalności ukraińskich misji dyplomatycznych w różnych krajach Europy<sup>58</sup>. Stał on wówczas zdecydowanie na stanowisku, że jedyną gwarancją utrzymania w przyszłości niepodległego państwa ukraińskiego i stabilizacji w Europie środkowo-wschodniej jest sojusz państw „basenu bałtycko-czarnomorskiego”<sup>59</sup>.

Petlura podjął także szereg spotkań i konferencji z polskimi politykami i wojskowymi, pragnąc wyjaśnić położenie ukraińskiej emigracji, a zwłaszcza uzyskać odpowiednie środki finansowe na funkcjonowanie agend państwowych i organizację życia obozowego. W czerwcu 1921 r. pragnąc wysondować, jakie jest stanowisko MSZ-u w sprawach ukraińskich, spotkał się z jego przedstawicielem płk. Stanisławem Dowoyną-Sołohubem. Przy tej okazji Ataman zwrócił uwagę rozmówcy na fakt, że Polska tylko częściowo zapłaciła za majątek i sprzęt wojskowy wwieziony do Polski z terytorium Ukrainy. Sołohub zapewnił go, że ukraińscy emigranci nadal będą traktowani przez rząd polski jako byli sprzymierzeńcy, choć publicznie władze polskie muszą kierować się postanowieniami traktatu ryskiego. Ponadto wspieranie ukraińskiej emigracji było niekorzystnie postrzegane przez państwa Ententy, co jak sądzono mogło mieć negatywny wpływ na przyznanie Polsce Galicji Wschodniej<sup>60</sup>.

Ostatnim aktem walki o niepodległość Ukrainy była próba wywołania powstania narodowego jesienią 1921 r. Całą akcję przygotowano przy współpracy z Oddziałem II Sztabu Generalnego WP. Niestety i ona zakończyła się niepowodzeniem.

Aktywna działalność Petlury stała się przyczyną protestów rządu radzieckiego i usilnych żądań wydania go władzom bolszewickim. Polscy przyjaciele Atamana zaczęli poważnie obawiać się o jego życie. Toteż Henryk Józewski potajemnie przewiózł go z Tarnowa do Warszawy, a następnie zakonspirował we wsi Kośmin pod Grójcem<sup>61</sup>. Po paru miesiącach, gdy sprawa ucihła, Petlura zamieszkał w Warszawie wraz z żoną i córką w mieszkaniu kijowskiego adwokata Włodzimierza Redlicha. Starał się cały czas sprawować kierownictwo polityczne nad rządem i ewakuowanymi in-

<sup>57</sup> І. Фещенко-Чопівський, *Хроніка мого життя*, Житомир 1992, s. 62-68.

<sup>58</sup> Przedstawicielstwa URL istniały w Polsce, Rumunii, Czechosłowacji, Niemczech, Szwajcarii, Turcji, na Węgrzech i we Francji. Warto wspomnieć, że rząd Argentyny uznał URL w 1921 r., czyli już w okresie przebywania rządu ukraińskiego na emigracji.

<sup>59</sup> О. Лотоцький, *Симон Петлюра...*, s. 34-35.

<sup>60</sup> K. Świtalski, op. cit., s. 93.

<sup>61</sup> H. Józewski, *Zamiast pamiętnika (2)*, „Zeszyty Historyczne” 1982, nr 60, s. 124-125.

stytucjami ukraińskimi. Działalności tej nie sprzyjała ostra krytyka kierowana pod adresem Atamana ze strony środowisk politycznych mniejszości ukraińskiej w Polsce. Petlurę postrzegano nawet jako zdrajcę sprawy ukraińskiej. Nie potrafiono mu wybaczyć podpisania umowy warszawskiej, tym bardziej, jak podkreślano, że stało się to po ogłoszeniu „aktu soborności”. Należy zwrócić uwagę, że Petlura rezygnując z części Wołynia i etnicznie mieszanej Galicji Wschodniej, domagał się, aby państwo polskie stworzyło pełne możliwości rozwoju dla żyjącej tam ludności ukraińskiej. W liście do Piłsudskiego z 14 lipca 1920 r. pisał:

Galicyjską część narodu ukraińskiego trzeba pozyskać i zachęcić do wspólnej pracy. Wierzę, że jest to sprawa nie tylko możliwa, ale z punktu historycznego konieczna. Z pełnym poczuciem odpowiedzialności o przyszłość, o los obu narodów należy przystąpić do tej sprawy, nie ulegając wrażeniom niedawnych przeżyć, a przeciwnie kierować się wyłącznie myślą o czasie przyszłym republiki. Dlatego też należy podjąć takie kwestie jak: a) amnestia dla wszystkich, którzy w dobrej wierze służyli swemu narodowi, walcząc o suwerenność Galicji Wschodniej, b) wolny wstęp wszystkich zdolnych do służby wojskowej Galicjan do armii sojusznicznych, c) zachęcanie miejscowych Ukraińców do brania aktywnego udziału w życiu kraju, i d) rozpoczęcie rozmów władz polskich z przedstawicielami społeczności ukraińskiej Galicji Wschodniej. [...] Właśnie teraz trzeba nam myśleć o tym, bo odpowiadamy przed historią i ludźmi obecnego pokolenia, bo odpowiadamy nie tylko za współczesność, ale i za przyszłość<sup>62</sup>.

Analiza powyższych słów nie pozostawia wątpliwości, że Polska pragnąca utrzymać sojusz z URL, zmuszona byłaby do poszanowania praw narodowych tej części narodu ukraińskiego, która wbrew własnej woli znalazła się w granicach II Rzeczypospolitej. Tym bardziej, że na Ukrainie Naddnieprzańskiej żyła znacząca ilościowo, ekonomicznie i kulturalnie mniejszość polska. Upadek URL odbił się bezpośrednio na położeniu mniejszości ukraińskiej w Polsce<sup>63</sup>.

W 1923 r. sytuacja Petlury znacznie się pogorszyła, zwłaszcza po wycofaniu się marszałka Piłsudskiego z czynnego życia politycznego. Na najwyższe instytucje państwowe odtąd bezpośredni wpływ miała narodowa demokracja i ugrupowania z nią związane, niepoczuwające się do solidar-

<sup>62</sup> Zob. С. Петлюра, *Стамми ...*, [t. 1], Нью Йорк 1956, s. 269.

<sup>63</sup> O życiu emigracji ukraińskiej w Polsce pisze A. Serednicki w artykule *Ofensywa na Kijów w roku 1920 oraz jej konsekwencje dla armii i rządu URL w świetle prasy petlurowskiej w Polsce* [w:] *Studia polsko-ukraińskie. Polska-Ukraina: dziedzictwo historyczne i świadomość społeczna*, t. 1, Kijów-Przemyśl 1993, s. 200-210.

ności z ukraińską emigracją polityczną, toteż naciskane przez radziecką dyplomację, domagającą się ścisłego przestrzegania postanowień traktatu ryskiego, nie zamierzały ułatwiać wykonywania przez Atamana Głównego jego funkcji politycznych. Ponadto na jaw wyszły próby penetracji ukraińskich środowisk emigracyjnych przez bolszewickie służby specjalne. Dlatego też Petlura podjął ostateczną decyzję wyjazdu na Zachód, gdzie już wcześniej emigrowała znaczna część członków rządu i Rady Republiki. Jego wyjazd bezpośrednio przyspieszyło wykrycie w grudniu 1923 r. w ukraińskiej misji w Warszawie, przekształconej już wówczas w Komisję Likwidacyjną, przez moskiewskiego agenta<sup>64</sup>. Symon Petlura opuszcza Warszawę 31 grudnia 1923 r. i udaje się przez Wiedeń, Budapeszt, Berno i Genewę do stolicy Francji, gdzie dociera wiosną 1924 r. Tam próbuje skonsolidować ukraińskie środowiska emigracyjne. W październiku 1925 r. doprowadza do założenia rządowego organu prasowego pn. „Tryzub” (Trójzab). Wielkie nadzieje wzbudził w nim zamach majowy Piłsudskiego. Ta aktywna działalność Symona Petlury została niespodziewanie przerwana. 25 maja 1926 r. zginął tragicznie w wyniku zamachu Szalomy Schwartzbarda, który uczynił to jakoby chcąc pomścić ofiary żydowskich pogromów, za które jego zdaniem miał osobiście być odpowiedzialny był Petlura. W pogrzebie Petlury uczestniczyła oficjalna delegacja polska, która była tam jedyną oficjalną delegacją państwową. Na jej czele stał płk Franciszek Kleeberg, reprezentujący Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz I sekretarz ambasady we Francji Mirosław Arciszewski, występujący w imieniu rządu Rzeczypospolitej<sup>65</sup>.

\*

Historia wyniosła Atamana Petlurę do najwyższej godności państwowej, choć przecież jego życiorys był jakże typowy dla wielu ówczesnych ukraińskich inteligentów i działaczy politycznych. Dojrzywał stopniowo do młodzieńczego buntu, indyferencji religijnej, skłonności do pacyfizmu, zachłyśnięcia się zasadami socjalizmu, by wreszcie dojrzeć do idei państwowej<sup>66</sup>. Tak więc, jego działalność na niwie narodowo-wyzwoleńczej przechodziła ewolucyjne przeobrażenia: odrzucając w młodości poczucie wszechrosyjskiej świadomości narodowej, przechodzi szkołę romantycz-

<sup>64</sup> В. Іванис, *Симон Петлюра – президент України, 1879-1926*, Торонто 1952, s. 219.

<sup>65</sup> Na temat pogrzebu Atamana Petlury zob. *Похорон п. Голови Директорії і Головного Отамана Військ УНР Симона Петлюри*, „Студенський Вісник” 1926, nr 7-8, s. 36

<sup>66</sup> Proces ów dostrzegł nawet hetman Skoropadski, który wziął udział w panachydzie za spokój duszy Petlury. Zob. Б. Коваль, *Симон Петлюра в перспективі історії*, [w:] *Ідеї і люди визвольних змагань 1917-1923*, ред. Б. Коваль, Нью Йорк 1968, s. 271.

nie pojmowanego federalizmu równych narodów słowiańskich z republikańską Rosją, by w końcu przekonać się, że naród ukraiński może tylko wtedy obronić własną tożsamość, gdy zbuduje niepodległe suwerenne państwo<sup>67</sup>. Dlatego też dla idei państwowej gotów był poświęcić wszystko, nawet kwestię zjednoczenia (soborności) wszystkich ziem zamieszkałych przez Ukraińców. To świadczyło o jego dojrzałości politycznej, objawiającej się zdolnością do kompromisów. W liście z 3 listopada 1920 r. do posła URL w Szwajcarii Mykoły Wasylka tak wyjaśniał swe poglądy na powyższą kwestię:

Nigdy nie byłem maksymalistą w sprawach terytorialnych, bo uważam takie stanowisko za iluzoryczne, a przy obecnym wkładzie sił wewnętrznych na Ukrainie za wprost zbrodnicze [...]. Niech fantaści polityczni obrzucają mnie za to błotem i prowadzą agitację, – jestem przekonany, że droga na której stoję, szybciej prowadzi do celu i zamiast marzeń daje solidne podstawy do budownictwa państwowego<sup>68</sup>.

Wcześniej, kiedy to w środowisku ukraińskim toczyły się spory, czy należy zawrzeć sojusz z Polską, do jednego ze swych generałów Wołodymyra Salskiego 31 marca 1920 r. napisał:

Wskazywanie na historię polsko-ukraińskich nieporozumień w przeszłości nie jest argumentem dla współczesności. [...] Ci ukraińscy działacze, którzy popychają nas w objęcia federacji rosyjskiej – to ludzie bez państwowej perspektywy<sup>69</sup>.

Symon Petlura jako wybitny mąż stanu był przekonany, że kreując narodową politykę nie można być „niewolnikiem historii”, ale należy być wizjonerem i realistą. Realizm ten doprowadził go do sojuszu z Polską. Sojusz ten nie przyniósł wprawdzie niepodległości Ukrainie, ale czy bez tego sojuszu i realnej walki Ukraińców o niepodległość bolszewicy decydenci myśleliby o Ukrainie w kategoriach podmiotowych? Czy uważaliby za wskazane utworzenie ukraińskiej republiki związkowej? Czy bez tej walki Ukraińców w 1920 r. Moskwa zdecydowałaby się w latach dwudziestych na przyznanie im prawa do własnego języka i rozwoju kultury narodowej? Życie kulturalne USRR w tym czasie, choć cenzuralnie ograniczone, było jednak narodowe w swej formie, a język ukraiński został uznany za urzędowy.

<sup>67</sup> I. Кедрин, *У межах зацікавлення*, Нью Йорк-Париж-Торонто 1986, s. 440-442; zob. także *Ідеї і люди визвольних змагань 1917-1923*, ред. Б. Коваль, Нью Йорк 1968.

<sup>68</sup> Сут. за О. Лотоцький, *Симон Петлюра...*, s. 17.

<sup>69</sup> С. Петлюра, *Статті...*, [t. 1], Нью Йорк 1956, s. 263.

СТАНІСЛАВ СТЕМПЕНЬ — „ПОСИЛАННЯ НА ІСТОРІЮ ПОЛЬСЬКО-УКРАЇНСЬКИХ НЕПОРОЗУМІНЬ В МИНУЛОМУ НЕ Є АРГУМЕНТОМ ДЛЯ СУЧАСНОСТІ...” ОТАМАН СИМОН ПЕТЛЮРА А СПРАВА СОЮЗУ З ПОЛЬЩЕЮ

**Abstrakt**

Головний Отаман Симон Петлюра, як видатний державний діяч, був переконаний, що формуючи національну політику не можна бути „невільником історії”, однак слід мати бачення і бути реалістом. Завдяки цьому реалізові 21 квітня 1920 р. було досягнуто порозуміння із Польщею, відоме як „Варшавський договір”. У своїх діях, подібно як Юзеф Пілсудський, мав багато супротивників, навіть у власному уряді. Вони часто послуговувалися прикладами польсько-українських конфліктів у минулих сторіччях. Петлюра, однак, у листі до одного з генералів рішуче констатував, що: *Посилання на історію польсько-українських непорозумінь у минулому не є аргументом для сучасності.*

Спільно боротьба, яку розпочали у 1920 р., як відомо, не принесла Незалежності Україні, але у Москві зрозуміли, що українці здатні із запалом пролити кров у боротьбі за свободу Вітчизни, також можуть мати союзників на міжнародній арені. Варто підкреслити, що радянська Росія не допустила представників УНР до участі у переговорах у Ризі, однак мусіла продемонструвати, що потреби українського народу слід враховувати: було утворено Українську радянську республіку і дозволено у 20-х рр. XX ст. на українізацію мови та культури. Без цієї боротьби, без правдивого союзу з Польщею, Кремль на такі поступки б не пішов.

**Słowa kluczowe:** Dzieje Ukrainy w XX w., Ukrainńska Republika Ludowa, Dyktoriat URL, Rosja sowiecka, Symon Petlura, Józef Piłsudski, Henryk Józewski, Kijów, Warszawa, Lwów, Kamieniec Podolski, Tarnów, Paryż, armia ukraińska, Marko Bezruczko, Ołeksander Udowyczenko, Rosja Polska, umowa polsko-ukraińska 1920 r., wyprawa kijowska, wojna polsko-sowiecka, ukraińskie czasopisma XX w., ukraiński rząd emigracyjny.